

oprac. H. Marcinkowska
4.05.1994

107
MB

FUNDACJA GENERALNA

N. 1-ku 62 1090 1506 0000 0000 5002 0244



adres: (relator) Andrzej Gosiński

Gdańsk

Andrzej Gosiński

Gdynia

Zw. 4 → AK

Śliwińska
ps. „Śliwkowa”

Leokadia

K-658/13173

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Śliwiniśka Leokadia

T:K: 658/1317 Pom

Gdynia L. G. - A. K.

- I./1. Relacja *h. 7 5.1-11*
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —
- II. Materiały uzupełniające relację *h. 2 5.1-2*
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne ... —
- IV. Korespondencja —
-
-
-
- V. Nazwiskowe karty informacyjne *h. 19*
- VI. Fotografie *brak*

1/1. Relacja - Śliwiskie Seokadia:

1. Biogram - relacja autorstwa Andrzeja Gąsiorowskiego, mpis, kserokop. k. 2 5.1-2
2. Notatki z rozmowy przeprowadzonej z Seokadią Śliwiską, Arch. Mus. Stutthof, Relacje, t. XX II, s. 73-81, kserokop. k. 5 5.3-11



ŚLIWIŃSKA LEOKADIA z domu Koss (1899), ps. Śliwkowa.

Rel. K-658/
134

Ur. 19.06.1899 r. w Pałubinie pow. Kościerzyna, córka Michała Kossa i Rozalii Domachowskiej. Jako dziecko brała udział w strajku szkolnym 1906-1907. Od 1914 do 1918 r. uczyła się w gimnazjum w Polplinie. W latach 1918-1930 prowadziła działalność handlową jako właścicielka sklepów bławatniczych w Starej Kiszewie, Bydgoszczy a następnie Gdyni, dokąd przeprowadziła się w 1930 r. Od 1931 r. mieszkała w swoim domu w Gdyni na ul. Wrocławskiej nr 3, zajmując się wychowaniem synów. W wrześniu 1939 zginął na Oksywiu jej mąż zmobilizowany w sierpniu 1939 r. oraz zmarł nieletni syn ranny podczas bombardowania miasta. Załamana wyjechała do rodziców do Pałubina. Do Gdyni wróciła w końcu 1939 r. i zamieszkała na ul. Wrocławskiej. Od lata 1940 r. w konspiracji. Ze względu na niezbyt korzystne usytuowanie jej dom stał się ważnym punktem kontaktowym Związku Jaszczurczego a wkrótce także Szarych Szeregów i ZWZ-AK. Jej współpraca z tymi rywalizującymi z sobą organizacjami wynikała z tego, że docierający do niej krewni męża byli członkami ZJ i ZWZ-AK. Ze Związkiem Jaszczurczym utrzymywała kontakt w latach 1940-1942. Zatrzymywali się w jej mieszkaniu łącznicy z Warszawy: W. Porożyński, B. Śliwiński, K. Komorowski a także prawdopodobnie por. S. Jente ps. Wilk, Zachodni-szef Wydziału Zachodniego III Oddziału KG ZJ organizujący sieć wywiadowczą na Pomorzu i w Rz. szy. Współpraca z ZJ zerwana została po aresztowaniach w sieci wywiadu ZJ wiosną i latem 1942 r. w ramach ZWZ-AK podlegała bezpośrednio harcmistrzowi B. Mysliwki ps. Konrad, komendantowi chorągwi pomorskiej Szarych Szeregów oraz aktywnemu członkowi ZWZ-AK (organizował on na Pomorzu sieć łączności okr. pomorskiego oraz komórki łączności z zagranicą "Zagroda" a także sieć wywiadu dalekosiębnego KG ZWZ-AK kryptonim "Stragan" i zawiązi terenów na Wybrzeżu Wydziału Marynarki KC AK kryptonim "Alfa"). Już w 1940 r. prowadziła przez siebie punkt kontaktowy o kryptonimach "Inioż", "Ognisko" stał się jednym z ważnych i stałych lokalii konspiracyjnych na Wybrzeżu. Wyjeżdżała także jako łączniczka B. Mysliwki do Bydgoszczy, Torunia, Leskowie, Chojnice i Gdańska. Odbierała tam od nieznanych jej łączników pocztę konspiracyjną. Przechowywała w swoim mieszkaniu przywiezione z Warszawy wydawnictwa konspiracyjne w druki propagandowe w j. niemieckim (akcja N). Zapewniała podległym łącznikom z Warszawy oraz pilotowała ich do różnych punktów na terenie Gdyni i przynosiła przywiezioną pocztę i listy. Brała także udział w przewożeniu ludzi i materiałów do Gdyni. Uczestniczyła w oficjach, dotychczas przesłano ludzi, organizowanych w tzw. oboje szwedzkim na ul. Jana w Kolnie w Gdyni. Współpracowała z poleceniem B. Mysliwki z pt. os. w. J. Olkowskim ps. Andrzej, komendantem Podokręgu Pomorskiego ZWZ-AK w Gdyni oraz L. Cytkowskim ps. Papa Lutek, szefem łączności kurierskiej Podokręgu Pomorskiego ZWZ-AK. Utrzymywała także kontakt z zaangażowanymi w działalność AK członkami przedwojennego Stronnictwa Narodowego: B. Badziąg^{em} ps. Dzie

dek i B. Wojewódką. Prowadziła też działalność legalizacyjną i kontrwywiadowczą. Od współpracującego za jej pośrednictwem ^(z ZWZ-AK) policjanta niemieckiego R. Marko (antyfaszysty) otrzymywała oryginalne blankiety druków urzędowych, w które wyposażano łączników. Przekazywała także uzyskane od R. Marko informacje o: działalności policji niemieckiej w Gdyni, przygotowywanych obławach i aresztowaniach, nazwiska osób z Gdyni i Gdańska figurujące w policyjnej księdze poszukiwanych oraz dane o konfidentach gestapo. Posredniczyła także w przekazywaniu poczty oraz ostrzeżeń a nawet rozkazów o zaprzestaniu działalności i ukryciu się dla Niemców z Gdańska, prawdopodobnie agentów II Oddziału Sztabu Głównego WP, których adresy otrzymywała od B. Myśliwka i (NN) ps. Izidor. W ^{maju} październiku 1942 r. samodzielnie dokonała aktu sabotażu, przecinając przewody telegraficzne biegnące wzdłuż torów kolejowych pomiędzy Gdynią a Sopotem. (Informację o tym podano w konspiracyjnym piśmie "Szańca" - "Aktualne Wiadomości z Polski i ze Świata", nr z 22.05.1942 r.). Została aresztowana przez Gestapo w październiku 1942 r. pod zarzutem ~~XXXXXXXXXX~~ udzielenia schronienia osobom ukrywającym się. Zwolniona po kilku dniach z powodu braku dowodów winy oraz na skutek interwencji policjanta Marko. W obawie przed powtórny aresztowaniem wywieziona przez Marko do jego mieszkania w Berlinie przy Prenzlauerstrasse 27. Wiosną 1943 r. wyjechała do siostry Marko przebywającej w Czechosłowacji. Do Gdyni wróciła latem 1943 r., kiedy ustały aresztowania członków ruchu oporu. Zgłosiła się do B. Wojewódki, prowadzącego w Gdyni punkt "Fela", stanowiący komórkę sieci wywiadu dalekosiężnego KG AK o kryptonimie "Lombard". Nie angażowała się już jednak zbyt aktywnie w działalność podziemną a jej mieszkanie nie pełniło funkcji lokalu konspiracyjnego. Po kolejnej fali aresztowań w Gdyni wiosną 1944 r. zaprzestała działalności. Po wojnie nadal mieszka w Gdyni. Przez szereg powojennych lat nie ujawniała swojej działalności podziemnej. Pierwszej relacji o pracy w ramach Szarych Szeregów ^{z ZWZ-AK} udzieliła w 1976 r. Dopiero w 1991 r. ujawniła swoją działalność w ramach Związku Jaszczurczego.

A. St. Rel. Z. Śliwińskiej, P. Porobyńskiej, C. Zabrodzkiego, E. Dylewskiego; "Aktualne Wiadomości z Polski i ze Świata" nr z 22.05.1942; B. Chryzanowski, A. Gąsiorowski, Działalność wywiadowcza Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej w Gdyni (1940-1945), "Rocznik Gdyni", nr 4, 1983, s. 146; Tychże, Wydział Marynarki Wojennej Komendy Głównej Armii Krajowej kryptonim "Alfa", "Nautologia", 1984, nr 3, s. 17, 23, 24; A. Gąsiorowski, Krwawy terror nie złamał harcerzy Pomorza, (w:) Szare Szeregi, s. 143-144; Tenże, Szare Szeregi w Gdyni, "ZMSt", nr 5, 1984, s. 112, 126-127, 129, 140, 143; Tenże, SZP-ZWZ-AK na Pomorzu. Stan badań i postulaty badawcze, (w:) Walka podziemna

.....Notatka z rozmowy przeprowadzonej.....

.....z Leokadia Śliwińska.....

22

Brunon Wojewódka miał przy ulicy Starowiejskiej w Gdyni piekarnię. Mówił L. Śliwińskiej o tym, że trudni się przerzutami do Szwecji. Współpracował z Badziągiem. Wojewódka miał kontakty ze statkami szwedzkimi oraz duńskimi kutrami. Znał język szwedzki i duński. Wojewódka miał kontakty z konspiracyjnym harcerstwem w Gdyni. Przed wojną sam był harcerzem. Miał kontakty z Behedyktem Porożyńskim i Bernardem Myśliwkiem oraz jakimś kominiarzem. Do Wojewódki przyjeżdżali kurierzy z Warszawy. Raz w 1942r/?/widziała trzech osobników, którzy przyjechali ze stolicy. Wówczas Wojewódka przeprosił L. Śliwińską i prosił, aby wyszła. Według p. Śliwińskiej kurierzy przywozili rozkazy dla Wojewódki i Myśliwka. Jeden z tych trzech panów był adwokatem z Warszawy. Może o nich powiedzieć Marta-siostra Myśliwka. L. Śliwińska, pamięta, że kiedy ci trzej nieznanani jej osobnicy przyszli, był też u Wojewódki-kominiarz.

L. Śliwińska słyszała od Wojewódki o zebraniach w "szwedzkim" kościele przy ul. Jana z Kolna. Miał się też tam spotkać Wojewódka ze szwedzkim konsulem. Będąc właścicielem piekarni Wojewódka miał dobre kontakty ze Skandynawami. L. Śliwińskiej wiadomo, że uciekinierów brano od Wojewódki z piekarni, lub z piwnicy kościoła "szwedzkiego". Raz sama pamięta, jak Wojewódka zamknął sklep około 18⁰⁰, ponieważ Szwedzi mieli zabrać uciekinierów.

Wojewódka wspominał L. Śliwińskiej o trzech osobach, które zbiegły z Kamiennej Góry i ukrywały się w kościele szwedzkim. Zostali oni przerzuceni do Szwecji.

L. Śliwińska znała kpt Bąka, którego widziała u Wojewódki. Wojewódka też wspominał o przerzucaniu Brytyjczyków i Francuzów. Dostawał od nich paczki po wojnie. Przerzucał też księży i zakonników. W 1943 lub 1944r Wojewódka mówił jej o aresztowaniach. Miał to miejsce zimą. Wymienił imiona aresztowanych: Ludwik, Stefan, Karbacz-obywatel szwedzki. Zostali więźci z domu, gdzieś koło szpitala. L. Śliwińskiej wiadomo, że kapitanowie szwedzcy pobierali opłaty za przewóz "pasażerów".

Słyszała też o przerzucaniu Duraja z Orłowa. Pracował on w porcie, lecz żadnych bliższych szczegółów nie jest w stanie podać. Na zdjęciu przedstawiającym "Andrzeja" L. Śliwińska rozpoznała osobnika, który przychodził do niej od Porożyńskich. Używał pseudonimu "Izydor".

Do B. Wojewódki przychodził Alojzy Banach. Wojewódka mówił jej,

że rozkazy, które przywozili kurierzy z Warszawy były dla B. Myśliwka i dla niego. Ci trzęg, o których wspomniała wcześniej to nie byli Głowczescy.

Wojewódka mówił jej, że ma korony szwedzkie z konsulatu. Karbasza-obywatela szwedzkiego zastrzelili Niemcy. W banku pracowała "Małgosia", była w konspiracji. O Turzyńskim mówił jej Porożyński/Czesław/. Z B. Wojewódką był w kontakcie Badziąg. Kiedy raz przyszła do Wojewódki, żona jego powiedziała do niej, że może iść z mężem rozmawiać, ponieważ jest tam tylko Badziąg. Kurierzy, którzy przyjeżdżali przywozili prasę. Sama raz czytała ogłoszenie w języku niemieckim wzywające Niemców do złożenia broni i poddania się. Był to plakat.

Raz "Izydor" kazał pójść L. Śliwowskiej do kościółka szwedzkiego na zebranie konspiracyjne. Było tam około 20-tu osób. Zebranie prowadził jakiś młody, szczupły mężczyzna-mówił, że jest z Warszawy. Przedstawił się. Wywoływał po nazwisku po jednej osobie i omawiał sprawy konspiracyjne. Dawał jakieś instrukcje. Miał przy sobie kartkę z nazwiskami, którą po zebraniu podarł. Był tam też kominiarz/żona jego nazywała się "Marta"/. Jego majstra Sikorskiego zabił autobus. Był tam też "Andrzej", Wojewódka, Myśliwek. Myśliwek siedział obok "Andrzeja". L. Śliwińska przypomina sobie, że w zebraniu tym uczestniczył L. Cytkowski i Głowczewski.

L. Śliwińska dostarczała pieniądze rodzinom aresztowanym. Pieniądze te dostawała od kominiarza, który przywoził je z Warszawy. Żona B. Myśliwka przyszła kiedyś do L. Śliwińskiej, pytając o męża. L. Śliwińska wiedząc, że są między nimi tarcia nie udzieliła żadnych informacji. Myśliwek mówił jej, że kiedyś zastał żonę swoją w łóżku z Niemcem. Mówił też, że Gestapo proponowało mu współpracę. Rozmowa z Niemcami miała miejsce w Gdańsku. Nie podjął na razie żadnej decyzji, chcąc się namyślić. Myśliwek miał dobre kontakty z Niemcami, gdyż dostarczał im wędzonkę. Mówił jej, że jak przez trzy dni nie da znaku życia to znaczy, że został aresztowany. Starał się wyciągać ludzi z obozu przekupując Gestapowców wędzonką. Nosił czasem wasy i bródkę dla niepoznaki. L. Śliwińska jeździła do Chojnic po broń do męża siostry-Leokadii Karczkiewicz. Broń tą nabywali od jeńców włoskich/?BCW-7 sztuk/. W zamian za to dawali włoskom żywności. Byli oni niewolnikami. B. Myśliwek miał ubranie cywilne i żołnierskie spodnie. Broń tą przekazywała B. Myśliwkowi i jakiemś chłopakowi z Kacka. Stanisława Nowakowskiego znała z "kościółka szwedzkiego". Do tego kościoła wprowadził ją Wojewódka. Badziąg był w bliskim kontakcie z Wojewódką.

Raz byli obaj u niej. Kazali jej przekazać jakąś wiadomość na ulicę Sieradzką. B. Myśliwek był w kontakcie z kpt Jabłonowskim. Mieszkał on pod Warszawą.

"Izydor" często przychodził do L. Śliwowskiej, kiedyś powiedział jej, że trzeba kogoś przerzucić do Szwecji. Zgłosił się do niej niejaki Duraj z Orłowa. Pracował on w zakładzie oczyszczania miasta w charakterze urzędnika. Poszli razem do B. Wojewódki. Wówczas przyszedł tam B. Badziąg. Stąd wiedziała, że Badziąg też jest wciągnięty w pracę podziemną. Badziąga L. Śliwińska знаła jeszcze przed wojną. "Izydor" powiedział Durajowi, że jak będzie w Szwecji to ma mówić hasło "Anna". Mówiąc to wręczył mu karteczkę. Z Durajem było jeszcze trzech mężczyzn. Przerzut ten był w 1942r na 2-3 miesiące przed aresztowaniami. "Izydor" miał ścisły kontakt z Wojewódką. Znał się też z "Emilem"-Dylewskim? Wojewódkę "Izydor" znał dłużej niż L. Śliwińska. Przypuszczalnie wiosną 1942r "Izydor" miał wrażenie że ktoś za nim chodzi. Jednakże Wojewódka starał się rozproszyć jego obawy.

L. Śliwińska zanosila, do Badziąga papiery od Myśliwka. Były to grypsy z Warszawy z Pawiaka-stenogramy. Karteczka była zapisana po obu stronach. Zawierała imię i nazwisko, nazwę ulicy Gęsiej. Zabierane były przez kapitanów szwedzkich.

Na zebraniach w kościele szwedzkim bywali też szwedzcy marynarze, ale byli przypadkowo. Mieli oni prawo zejścia na ląd. Pastor był starszym człowiekiem. Mówił ón słabo po polsku. Brał udział w zebraniach konspiracyjnych. Kiedyś pastor musiał wyjechać na 14 dni do Szwecji, ale wrócił 6 powrotem. Do kościoła zaprowadził pierwszy raz L. Śliwińską Wojewódka. Innym razem była tam z Myśliwkiem. Zebrania te odbywały się wówczas gdy przyjeżdżały szwedzkie statki oraz w przypadku przyjazdu kurierów z Warszawy. Przyjeżdżała jakaś pani-Warszawianka i starszy pan. Udawali się oni jedynie do kościółka. Tę warszawiankę miano aresztować w Laskowicach. Mówił o tym "Izydor". Na zebraniach więcej do powiedzenia od "Izydora" miał B. Myśliwek. Jednakże głos też zabierał "Izydor" przybywający ze stolicy. Na zebraniach w kościele bywali: Witek Porożyński, L. Cyłkowski, "Izydor", L. Śliwińska, Wojewódka, Badziąg..

W. Porożyński był kilkakrotnie delegowany z Warszawy do Gdyni. Przerzuty załatwiał z kapitanami szwedzkimi pastor. Chodził on często do konsulatu, mieszczącego się w Gdyni przy ulicy Portowej. L. Śliwińska była trzy /?/ razy w tym konsulacie. Dwa razy z Wojewódką, raz z "Izydorem". Podczas jednej wizyty w konsulacie Wojewódka z "Izydorem" prosili L. Śliwińską, aby wyszła z pokoju.

słyszała głos Badziąga. Miał do niego jakiś interes pastor. Raz był też w konsulacie Myśliwek-wspominał jej o tym.

"Izydor" często kursował między Warszawą a Gdynią. Przyjeżdżał na 3-5 dni. Jak były jakieś pilne i ważne sprawy to zbierano się w kościele. "Izydor" przywoził ludzi z Warszawy, których zamierzano przerzucić. Używał sztucznych wąsów i pejsów. Mówił, że był urzędnikiem biurowym w "Progresie". Miał tam pracować przed B. Porożyńskim.

W Warszawie "Izydor" spotkał się z Egonem Śliwińskim. E. Śliwiński widywał się też z Myśliwkiem i Wojewódką. Widywał się też z pastorem. Kiedyś szła z nim od Wojewódki ulicą Jana z Kolna. Egon powiedział wówczas: "Ciociu ja dalej nie pójdę, ponieważ muszę wpaść do pastora. Jak szczęśliwie wszystko załatwię, to wpadnę do cioci, a jak mnie złapią to nie będę". E. Śliwiński rozmawiał też z Johanem Bastianem - oficerem niemieckim, który mieszkał na parterze w domu L. Śliwińskiej. Rozmawiali o okrętach wojennych. Z Bastianem chciał też rozmawiać Myśliwek, gdy tylko dowiedział się, że ten udzielił informacji Egonowi.

Na zebraniach w kościele było od 8-12-20 osób. Pastor częstował chlebem i bułeczkami. Pastor wspominał o centrali, która miała mieścić się przy ulicy Piwnej koło restauracji. Jechała tam z Myśliwkiem, który również wspominał o Centrali mieszczącej się na I-szym piętrze. L. Śliwińska czekając na niego zjadła obiad w restauracji na Piwnej.

Pastor powiedział też że polski rząd zamierza zakupić szkuner, który miał pływać pod banderą szwedzką do Gdyni. Nazwa jego miała być oczywiście szwedzka. Rozmowa ta toczyła się w kościele przy tym panu z Warszawy. Byli też tam Badziąg, Myśliwek, Wojewódka. Pastor zapytał wówczas Badziąga, czy będzie mógł wykonywać pewne naprawy na tym statku. Badziąg miał spowodować, postój statku na okres niezbędny dla organizacji. Na zebraniu było 12 osób.

U Badziąga pracował "Izydor". Pracę tę podejmował jak były przerzuty. Pracował około 10 dni. "Izydor" był też w kontakcie z leśniczówką-jej właścicielem, która mieściła się na Grabówku. "Izydor" mówił, że w Warszawie mieszka z W. Porożyńskim/ Porpżyński pracował przed wojną w "Progresie"/. Kiedyś Witek dał "Izydorowi" list do matki.

Kiedyś Egon Śliwiński mówił L. Śliwińskiej o tajnej radiostacji. Powiedział, że musi się tam udać. Mieściła się koło klasztoru/?. E. Śliwiński znał L. Cyłkowskiego. Powiedział L. Śliwińskiej, że był u niego, ale go nie zastał. Prosił też aby informację tę przekaza-

za "Izydorowi" lub Myśliwkiowi.

Przerzutów dokonywał m.in. Zygmunt Depla-trymer w porcie węglowym. L. Śliwińska widziała go u Wojewódki. Został on tj. Z. Depla osadzony w kl. Stutthof. Z. Depla miał kontakt z pastorem szwedzkim.

Niektórzy kwalifikujący się do przerzutów szli do konsulatu szwedzkiego. L. Śliwińskiej wiadomo, że Longina Zawadzka-nauczycielka-koleżanka Pichego, która uczestniczyła w tajnym nauczaniu, została przerzucona do Szwecji przez konsulat. Nie zawsze przerzutek szedł do konsulatu. Często umieszczają na statku Badziąg jako rzekomego robotnika.

W porcie przy załadunku węgla pracował niejaki Wójcik. Został on zabity przez Niemców. L. Śliwińska stwierdziła "wykończyli go".

W gdyńskim porcie pracował też gdańszczanin Miller /Muller?/ Był to kolega męża L. Śliwińskiej. Miller znał Wojewódkę, Myśliwka, "Izydora", pastora. Mówił jej o tym. Zginął podczas bombardowania Gdyni. Mieszkał przy ul. Pańskiej.

Z polecenia Myśliwki zaniósł do Millera list.

Myśliwek mówił L. Śliwińskiej o Molinie. Zapowiedział że Molin przywiezie coś i ona ma to oddać Wojewódce lub "Izydorowi". Molin podczas pobytu u L. Śliwińskiej rozmawiał z żoną po niemiecku. Dali jej kopertę, którą odebrał "Izydor". Było to przed aresztowaniem Myśliwki.

Na statkach szwedzkich byli zatrudniani Polacy. L. Śliwińska przypomina sobie, że w kościele bywał też obywatel szwedzki/nosił szwedzkie nazwisko/, ale z pochodzenia Polak. Pochodził z Poznania. Badziąg i Wojewódka wspominali coś o radiostacji mieszczącej się przy ulicy Tatrzańskiej. Jeden i drugi działał przed wojną w Stronnictwie Narodowym. L. Śliwińska też.

Z Bydgoszczą były kontakty. Siostra Edyty Porożyńskiej załatwiała coś w Bydgoszczy. Utrzymywano też łączność z Warszawą-Łodzią-Poznaniem .

W kościele szwedzkim bywał też Wojka. Znał się z E. Śliwińskim. Na ulicę Starowiejską do pani Wilmowej przychodził lekarz Walkowiak. Bywali tam też, Wojewódka, Badziąg, Myśliwek, "Izydor" oraz "Kwaśny".

L. Śliwińska przypomina sobie, że Wojewódka wysyłał ją na ulicę Kwiatową na Witomino, gdzie miał odbyć się przerzut. Była tam jakaś kobieta.

U Badziąga pracował w wypadku przerzucania Aleksander Gwizdała. Miał on warsztacik przy ulicy Lipowej. Został on jednak areszt-

wany i zamordowany na Kamiennej Górze. Mówił o nim Wojewódka. W wili przy ulicy Abrahama/obecnie Władysławą IV/mieszkał komornik Pyttel. Czy mieli kontakty z Wojewódką? L. Śliwińska twierdzi, że tak. Raz Myśliwek wysłał L. Śliwińską do tej wili z prośbą o wywołanie kobiety. Była to córka komornika M. Pyttel. Szli we trójkę, ale koło ulicy Żwirki i Wigury zostawiła ich. Szła dotąd za nimi. L. Śliwińskiej wiadomo, że do Szwecji przetrucano też na pilotówkach.

L. Śliwińska widziała u Wojewódki plany umocnień Gdyni, Kartuz, Kościerzyny. Czy były to plany wyrzutu "V". Interesował się z tym Kamrowski - były kierownik szkoły Nr 1 w Gdyni. On to sporządzał te rysunki. Zainteresowanie tym zdradzał też Cytkowski. Plany te zabrano do Szwecji.

Ksiądz Brunon Gołębiowski znał się i współpracował z Brunonem Wojewódką. Pomógł też w przetruciu do Szwecji księdzu Radzyńskiemu. W akcji tej brał też udział B. Badziąg. Badziąg w nieraz zatrudniał u siebie księży. Przerzuty ich miały miejsce parokrotnie. W sumie L. Śliwińska przypomina sobie, że do Szwecji przetrucano 3-ch a pozostałych pojedynczo/.

Księdza B. Gołębiowskiego wyciągnął z więzienia policjant Marko - na prośbę L. Śliwińskiej - znała Gołębiowskich jeszcze przed wojną.

L. Śliwińska miała kontakt z niejakim Mullerem z Gdańska. Była tam kiedyś z zalakowanym listem od B. Porożyńskiego z Mińska Mazowieckiego. Chodziło o ostrzeżenie swoich ludzi w Gdańsku i przesunięciem na inny teren. Muller wysłał tych ludzi do Warszawy. List ten przyniósł od Porożyńskiego "kominarz" z rozkazem doręczenia ~~mu~~ go Fridrichowi Mullerowi, co też L. Śliwińska uczyniła. Mieszkał on/Muller/przy ulicy pańskiej w Gdańsku/Frauentgasse Nr 15/. Miał około 45 lat. Zginął podczas okupacji. Rodzina jego mieszka w RFN. Z Mullerem często kontaktował się B. Myśliwek. Muller był początkowo w NDSAP. Brat jego został zlikwidowany podczas puczu Röhma.

K. Wójcik pracował w porcie. Brał udział w przetrzucach. Współpracował z B. Badziągiem. Był brygadzystą. Współpracował też z B. Wojewódką. Mieszkał w Gdyni w kierunku na Witomino. Żona jego otruciła się gazem po zabiciu męża.

W zakładzie B. Badziąga pracowali Gwizdała i Depla. Przerzucona Longina Zawadzka/do Szwecji/wyszła za mąż za Francuza i mieszka we Francji.

W Hartwigu pracował Alions Peters. Znał się jeszcze przed wojną z mężem L. Śliwińskiej. Walczył w obronie Oksywia. Miał kontakt z Cz. Porpżyńskim i Witkiem Porożyńskim. Witek pracował w "Polska-

"Rop", A. Peters jakiś czas bywał u Porożyńskich/m.in. na Święta Bożego Narodzenia 1939/1940/. Potem był w Nakle. Gdy wrócił zaczął pracować u Badziąga. Badziąga znał też B. Porożyński.

Badziąga-^u. Śliwińska poznała przez B. Wojewódkę. Jej pseudonim był "Śliwkowa". Przysięgę składała w obecności wójcika i Peter-sa oraz Edyty Porożyńskiej i Ireny Smolińskiej. Było to latem 1940 r. Z konspiracją zetknęła się przez Porożyńskich. Przysięgę odbierało 3 panów, których więcej nie widziała. Był też pastor szwedzki.

L. Śliwińska znała też Dzienisza. Kontaktował się on z Badziągiem i Wojewódką.

W piwnicy u Wojewódki była radiostacja. Obsługiwał ją Picke. Wykop znajdował się w korytarzu. Raz go widziała/L. Śliwińska/gdy była u Wojewódki. Kiedyś Wojewódka powiedział do niej "Picke nadaje i powie coś nowego". Wtedy Picke powiedział, że wkrótce przyjedzie Egon i Berak. L. Śliwińska widziała zarówno słuchawki i mikrofon. Picke został przerzucony do Szwecji po aresztowaniu B. Myśliwka.

To Sopczyński był w wieku około 30 lat. Wywiózł on plany broni "V" do Szwecji. Kopie poszły do Warszawy.

Krewna Wojewódki Małgosia/wołano na nią "Gosia"/ przynosiła informacje z Kościerzyny.

Chleb od B. Wojewódki kupował też Belau.

Kryptonim "Anna" padł w kościele szwedzkim. Przerzuceni do Szwecji trafiali do "Anny". Miała to być starsza pani, przerzucona wcześniej do Szwecji.

Do Mulina/nie Molina/L. Śliwińska zawoziła koperty od "Izydora". Mulin mieszkał przy ulicy Nowogrodzkiej w Gdyni. Pracował w porcie. Był związany z przerzutami.

W Starej Kiszewie był brat jej Feliks-miał on łączność z Anglią. był kupcem. Uczył się w gimnazjum w Starogardzie Gdańskim.

Warszawianka która była raz w kościele szwedzkim była wysoką blondynką. Występowała kiedyś w telewizji. Przyjeżdżała do Gdyni jedynie w przypadku ważnych spraw.

Poznaniak-szwed był bardzo znany w Gdyni. Nazywał się Grunwald, Grunwaldzki. Przychodził i pytał ile osób mają wysłać do Szwecji i gdzie mają być kierowani. Żonę i dwoje własnych dzieci przemycał do Szwecji. Najmłodszy wyjechał po wojnie. Miał on kontakt z "Izydorem", Wojewódką i Badziągiem. Z "Izydorem" kiedyś bardzo serdecznie się witał. Był ze trzy razy w kościele.

Po aresztowaniu Myśliwka, Niemcy chcieli zrobić rewizję u L. Śliwińskiej. Marko wywiózł ją wówczas do Czechosłowacji. -mieszkała

tam jego siostra. Po pół roku wróciła. Po aresztowaniach Badziąg i Wojewódka działali dalej.

Przez "Izydora" L. Śliwińska była kiedyś wysłana do M. Pytel. Zniosła tam kopertę i pieniądze. Miała je oddać Pytlównie. Pytlówna była w kościele. Jak przyszła to uklękła przed ołtarzem. Była tam kilka razy /?/

Kiedyś L. Śliwińska była u Pytlówny z B. Myśliwkiem. Myśliwek prosił ją aby wywołała Pytlównę z domu. Ponadto u Pytlówny bywała z polecenia Wojewódki i B. Gołębiowskiego. Znosiła tam maszynopisy.

"Izydor" przed wojną pracował w Domu Bawełny w Gdyni. Znał się z W. Porożyńskim. Engelbert Śliwiński pracował w "Polska Rop". "Izydor" zginął w Gdyni w końcu 1942r w trzy tygodnie po śmierci Myśliwka.

Z nazwą "Alfa" L. Śliwińska zetknęła się. Picke wspominał o radiostacji na Obłężu, która nosiła ten kryptonim tej radiostacji.

L. Śliwińska jeździła do Bydgoszczy, Torunia, Laskowic na spotkania z "Izydorem". Znak rozpoznawczy stanowiła opaska na prawej ręce. Spotkania odbywały się na peronie. Z Witkiem spotkała się w Toruniu. Poszli do siostry Engelberta na ulicę Mickiewicza lub Sienkiewicza.

Raz B. Wojewódka kazał jej jechać do Chojnic, ponieważ Myśliwek miał przyjechać w bardzo ważnej sprawie, a nie dawał znaku życia. Po przyjeździe do Chojnic, okazało się że po prostu był chory.

O aresztowaniu "warszawianki" dowiedziała się od "Izydora" i Wojewódki. Wojewódka ostrzegał, że może ktoś być za nią podstawiony przez gestapo.

Na ulicę Piwną do Gdańska jechali Badziąg, Wojewódka, pastor, kapitan szwedzki, Myśliwek. Jechali na godzinę 18⁰⁰.

Na zakup szkunera przyjechał z Warszawy jakiś mężczyzna z pieniędzmi.

Konsul szwedzki mówił bardzo dobrze po niemiecku. o konsulatu L. Śliwińska jeździła jako dostawca. Badziąg i Wojewódka mówili po szwedzku i po niemiecku. W rozmowach z konsulem prowadzonymi przez Badziąga i Wojewódkę L. Śliwińska nie uczestniczyła. Według jej opinii Myśliwek współpracował z wywiadem szwedzkim.

L. Śliwińska wnie od B. Wojewódki, że Badziąg i on chodzili do konsulatu wieczorem 7³⁰-8⁰⁰.

Picke mieszka obecnie w Sztokholmie. Miał podczas wojny 28-30 lat.

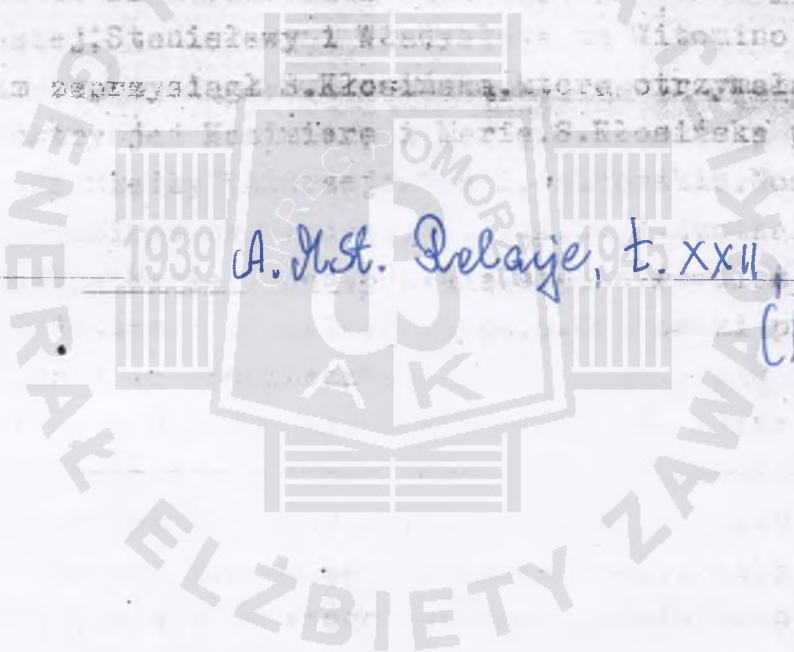
Zachowanie "Izydora" świadczyło, że był oficerem. Jak się witał z pastorem czy konsulem to chciał salutować. Był przystojny. Być może służył w marynarce wojennej.

11

Zarówno Badziąg jak i Wojewódka oraz B.Porożyński i L.Śliwińska byli przez wojnę w Stronnictwie Narodowym.

Do przetrwania ludzi do Szwecji przyczyniał się także W.Porożyński. Skończył on Politechnikę Gdańską. Konsul, pastor, Badziąg i Wojewódka używali kryptonimów.

Kolegą Marko był niejaki Reszke - też policjant. Był w Orłowie, a potem w Komandzie policji na Pocztovej. Ostrzegał on Myśliwka. Sygnałem wywoławczym dla radiostacji Wojewódki był "E Georg", a wywoływano "Alfę". Mówił o tym Picke. zastępowali się sobie "Andrze" i "Kłosek". Został wysłany do Szwecji. J. Grass mówił S. Kłosin- skiego o wojnie, że "Andrze" wysłał na ten teren pułkownik Anto- na Sanja. "Andrze" trafił do Jabrowskich, którzy przekazali go Wilon na ulicę Poprząka nr 44. Jednakże tam nie było odpowiednich warunków do zamieszkania. Został więc wysłany do rodziców S. Kłosin- skiej: Stanisławy i Władysława na Wilonino na ulicę Poprzą- cka. Tam zaprzyjaźnił S. Kłosin- ską, która otrzymała pseudonim "Luja". W tym czasie w konsulacie w Berlinie S. Kłosin- ska pełniła funkcję...



1939 A. Mst. Delaje, t. XXII, s. 73-81

(bibl. JRPak)

II. Materiały uzupełniające relację: Śliwińska Leokadia

1. Gasiorowski A., „Śliwińska Leokadia”, [w:] „S.B.K.P. 1939-1945”,
pod red. Hanny Haujewskej-Marcinkowskiej, Elżbiety Zawackiej,
Tomii 1994, cz. 1, s. 205-200, ks. ero kw p. k. 2 s. 1-2



1

Śliwińska Leokadia z d. Koss ps. "Śliwkowa" (1899-....?), lokal kontaktowy w Gdyni, kurierka ZJ i ZWZ-AK.

Ur. 19 VI 1899 r. w Pałubinie, pow. Kościerzyna; córka Michała i Rozalii z d. Domachowskiej. Jako dziecko brała udział w strajku szkolnym 1906 r. Od 1914 r. uczyła się w gimnazjum w Pelplinie. W latach 1918-1930 prowadziła działalność handlową, jako właścicielka sklepów bławatniczych w Starej Kiszewie, w Bydgoszczy, a następnie w Gdyni, dokąd przeprowadziła się w 1930 r. Od 1931 r. mieszkała w swoim domu na ul. Wrocławskiej 3.

We wrześniu 1939 r. na Oksywiu poległ jej mąż, zmobilizowany w sierpniu 1939 oraz zmarł nieletni syn, ranny podczas bombardowania. Załamana wyjechała do rodziców do Pałubina. Do Gdyni wróciła w końcu 1939 r. Od lata 1940 r. czynna w ZJ. Ze względu na korzystne usytuowanie dom jej stał się ważnym punktem kontaktowym ZJ, wkrótce także dla Sz Sz i ZWZ-AK. Jej współpraca z tymi rywalizującymi ze sobą organizacjami wynikała z tego, że docierający do niej krewni męża byli członkami ZJ i ZWZ-AK.

Ze ZJ utrzymywała kontakty w latach 1940-1942. Zatrzymywali się w jej mieszkaniu łącznicy z Warszawy: →Witold Porożyński, E. Śliwiński, →Klemens Komorowski, a także prawdopodobnie por. Stanisław Jeute ps. "Wilk", szef Wydz. Zachodniego II Oddz. KG ZJ, organizujący sieć wywiadowczą na Pomorzu i w Rzeszy. Współpraca ze ZJ zerwana została po aresztowaniach w sieci wywiadu ZJ wiosną i latem 1942 r.

W ramach ZWZ-AK Śliwińska podlegała bezpośrednio hm. Bernardowi Myśliwki ps. "Konrad", kmdtowi Chorągwi Pom. Sz Sz oraz aktywnemu członkowi ZWZ-AK. Już w 1940 r. prowadzony przez nią punkt kontaktowy o krypt. "Aniol", "Ogródek" stał się jednym z ważniejszych lokali konspiracyjnych na Wybrzeżu. Wyjeżdżała także jako kurierka Myśliwka do Bydgoszczy, Torunia, Łaskowic, Chojnic i Gdańska. Odbierała tam od nieznanych jej łączników pocztę konspiracyjną. W swoim mieszkaniu przechowywała, przywiezione do niej z Warszawy wydawnictwa konspiracyjne oraz druki propagandowe w języku niemieckim (Akcja N). Zapewniała noclegi kurierom z Warszawy oraz pilotowała ich do różnych punktów na terenie Gdyni, a także przenosiła przywiezioną przez nich pocztę.

Brała także udział w akcji przerwania ludzi i meldunków do Szwecji. Z polecenia B. Myśliwka współpracowała z →Józefem Olszewskim ps. "Andrzej", kmdtem Podokr. Morskiego ZWZ-AK w Gdyni oraz z Lucjanem Cylkowskim ps. "Papa Lutek", szefem łączności kurierskiej Podokr. Morskiego ZWZ-AK. Utrzymywała także kontakt z zaangażowanymi w działalność AK członkami przedwojennego SN: B. Badziągiem ps. "Dziadek" i B. Wojewódką. Prowadziła też działalność legalizacyjną i kontrwywiadowczą.

Od współpracującego za jej pośrednictwem z ZWZ-AK policjanta niemieckiego R. Marko otrzymywała blankiety druków urzędowych, w które wyposażano łączników. Przekazywała także uzyskane od Marko informacje o działalności policji niemieckiej w Gdyni, o przygotowywanych obławach i aresztowaniach, nazwiska osób z Gdyni i Gdańska figurujące w policyjnej księdze poszukiwanych oraz dane o konfidentach gestapo. W 1942 r. samodzielnie dokonała aktu sabotażu, przecinając przewody telegraficzne biegnące wzdłuż torów kolejowych pomiędzy Gdynią a Sopotem.

Została aresztowana przez gestapo w październiku 1942 r. pod zarzutem udzielania schronienia osobom ukrywającym się. Zwolniona po kilku dniach z powodu braku dowodów winy oraz na skutek interwencji policjanta Marko. W obawie przed powtórny aresztowaniem została

Śluc. biogr. komp. pom. 1939-1945, pod red.
Marekiewskiej - Stankowskiej Stanny i Sawickiej
Szkioty, Toruń 1994, 2. 1

20

wywieziona przez Marko do jego mieszkania w Berlinie. Wiosną 1943 r. wyjechała do siostry Marko w Czechosłowacji. Do Gdyni wróciła latem 1943 r., kiedy ustały aresztowania. Nie angażowała się już jednak aktywnie w działalność podziemną.

Po wojnie nadal mieszkała w Gdyni.

AMSt.: Rel. E. Dylewskiego, E. Porożyńskiej, Z. Śliwińskiej, C. Zabrodzkiego.
Chrzanowski B., Gąsiorowski A., *Działalność wywiadowcza...*, Rocznik Gdyni, nr 4/1984, s. 146.

Andrzej Gąsiorowski



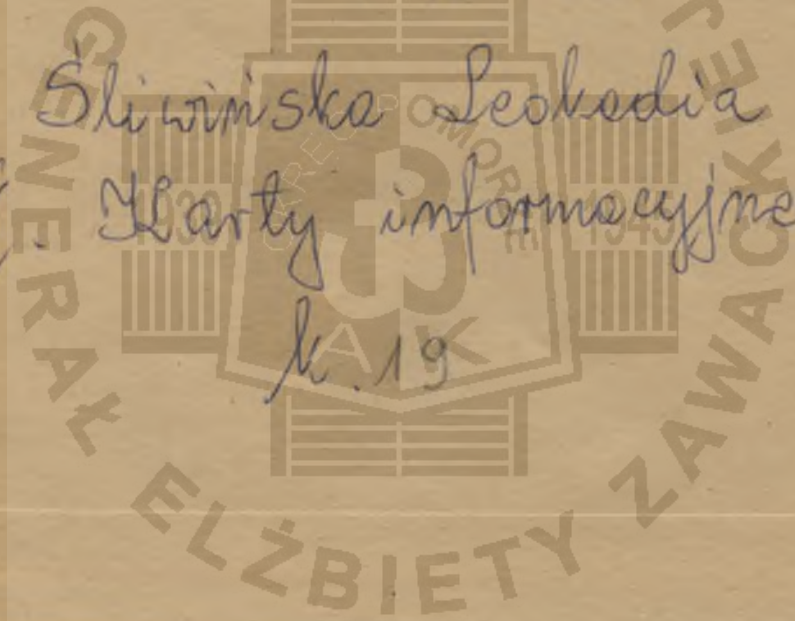
T.M. 658/1317 Pom.

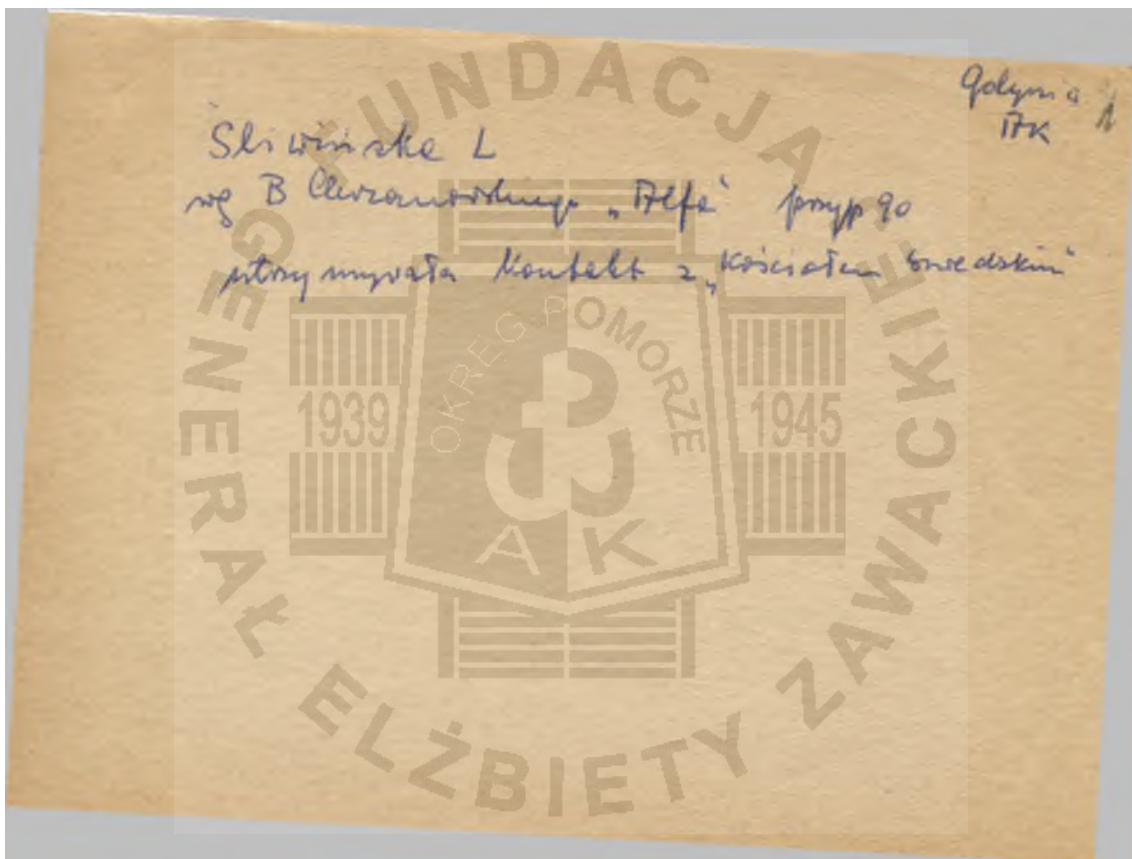
Gdynia

Śliwińska Leokadia

↳ Party informacyjne

k. 19



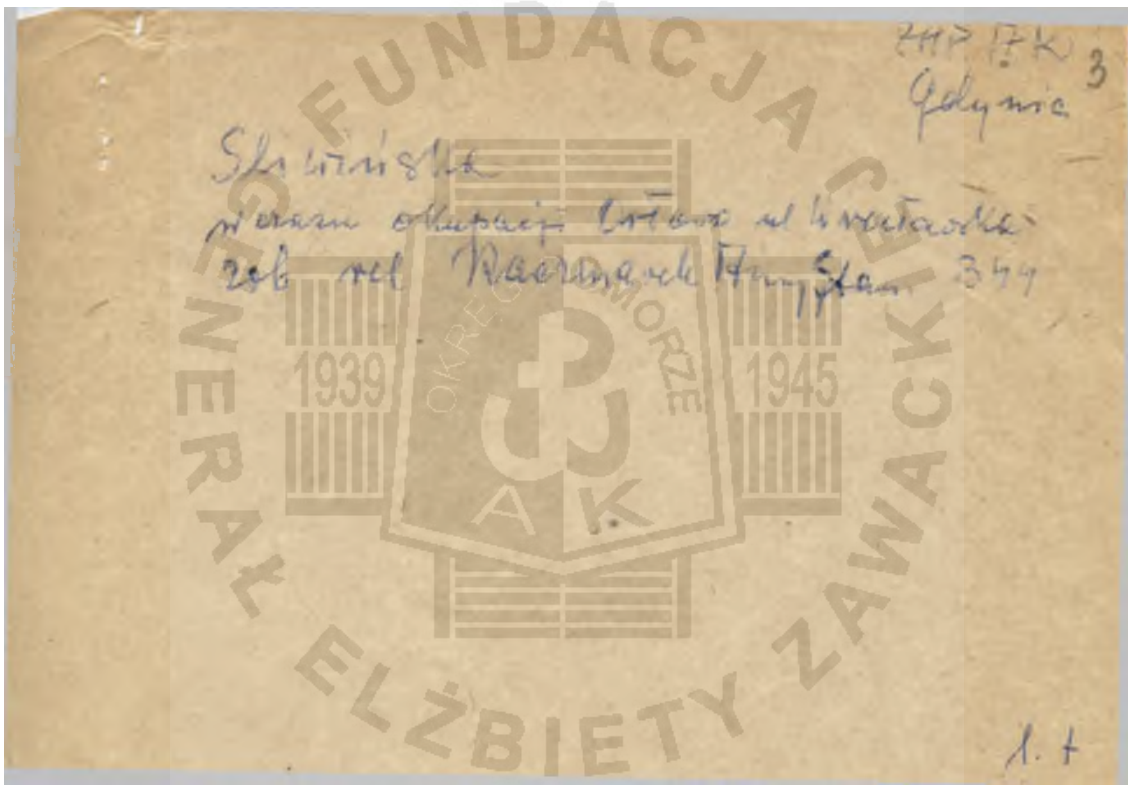


Gdyś
przeżył ślad

Lesłada Śliwiński pisał
o tej organizacji z pamięcią AK
zbiórka materiałów opiewających
i dokumentację przekazaną do druku

R. B. Unkowskiego WTK 16/12-74
przeżył ślad

KT.



Śliwiskie Lełuchie

Łódź KO 4
4747 ad

zob art Gąsieniczkiny, Pr. me Pam t. IV
pej akta w PMS S 83 -



b. Śliwińska Leokadia ^{Gdynia 14}
⁵ : Lw. Jaszcz.
a ps. "Śliwkowa"

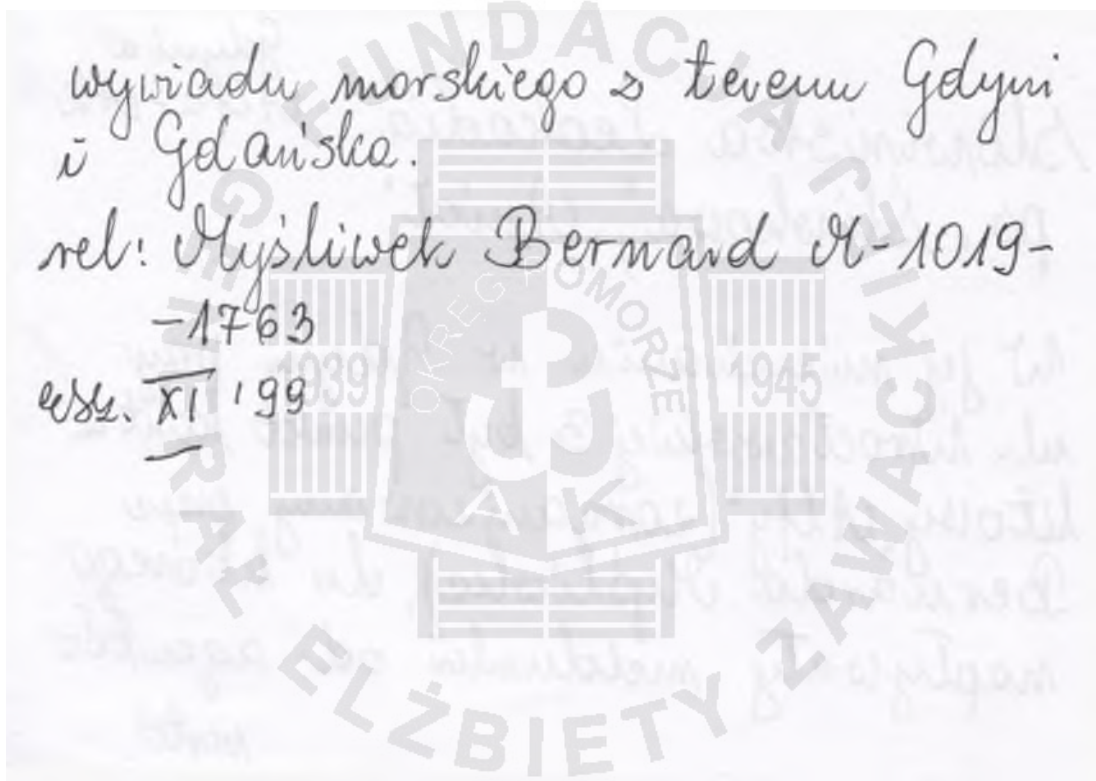
W jej mieszkaniu - Gdynia - Ontowo -
ul. Wrocławska 3 - był Jente Stanisław
szef ekspozytur, 2, Oddz. II Inspekt.
Ziem Lech. i Pomorskiego Okr. Lw. J.

zob: T: M-1044/1790 Jente Stanisław, 2. II,
KO

882.Tx 2000

Gdynia
Alfa-CK 74
Śliwińska Leokadia
ps. „Śliwkowa”, „Amiot” 6

W jej mieszkaniu w Gdyni przy
ul. Wrocławskiej 3 był punkt konta-
ktowy „Alfy” (zorganizowany przez
Bernarda Dusiwicze), do którego
niepływały meldunki od agentów
verte!



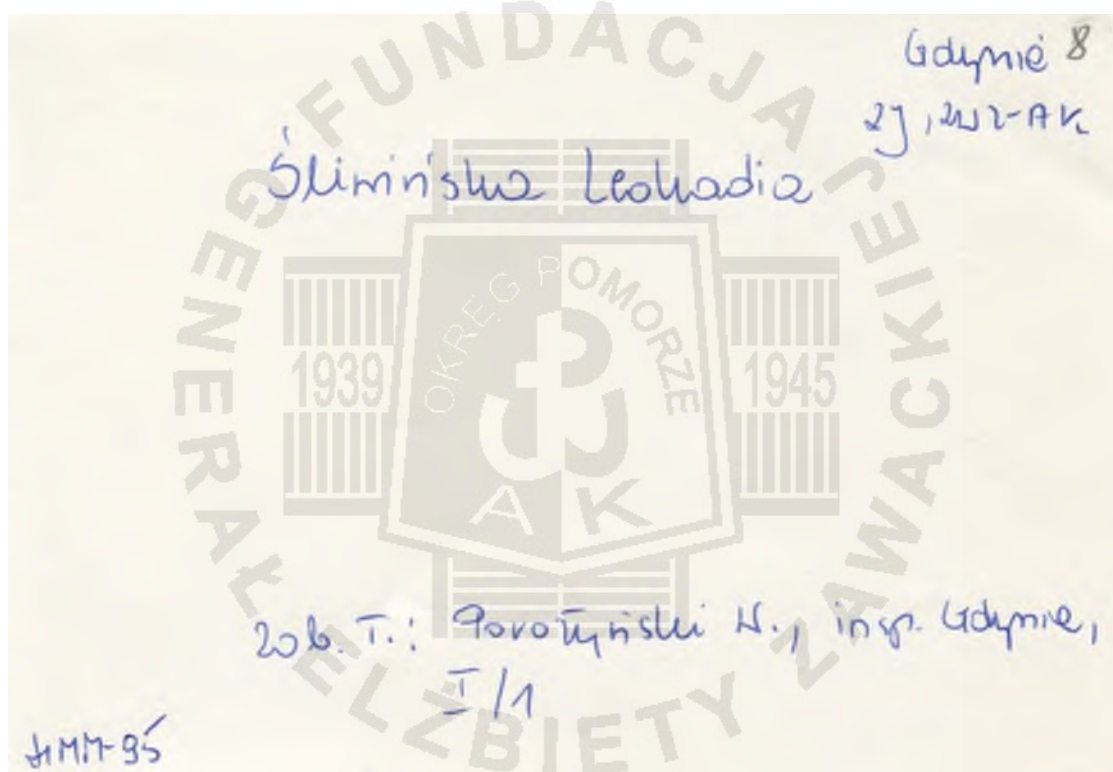
ZWZ-FK 7
ZJ.
Gdynia

SLIWINSKA Leokadia
ps. "Sokolowa"

Urodz 19.VI 1899r. w Świdlinie, pow. Łosiczym.
Od lata 1940 w czynna w Żurawku Jeszcze w tym.
Dom jej stał się ważnym punktem kontaktowym
dla S. S. i ZWZ-FK zebranią, nocleg, kurierem
z Warszawy i pilotowała ich do różnych punktów
inwestowania i paradyżu 1942, zwolnienia po
kilku dniach, iżeszka.

Zob. Słownik Biogr. domy Pomorskiej
Fundacja "Mielitrum Pomorskie FK
Tom III 1994 r. T. I, s. 205.

W. Dzw. 2001



SLIWINSKA L.

Gdynia
50
GDYNIA

Członek SN w Gdyni. Współpracowała z pracownikami służby łączności i wywiadu ZWZ-AK już przed 1941-42r.

A.Gasiorowski, ZSP-ZWZ-AK na Pomorzu. Stan badań i postulaty badawcze, [w:] Walka podziemna..., s. 102.

MGr 1994

gdymie 10
Szare brzozy

Bliznińska Leskocia

W jej mieszkaniu w Ostrowie, przy ul. Drota-
ciskiej 3, mieszczą się skrytka pocztowa
Punkty przelęgają bezpośrednio B. Mysliwici.

A. Gysiorowski, Szare brzozy...
Museum, nr 5 z 1984, s. 126. Stuttgart. Ze-

PL 107-95

Gdynia 11
212-AU

Śluzimka lectuaria, ps. "Śluzowca"
Była Tworczyca przy kosweli osiedlenia
u Gdyni. Była udana w rękach konserwa-
cyjnych.

B. Chmura, Organizacja wsi...,
Stutthof. Terytorium Pomorza nr 5 z 1934,
s. 25.

MLST-95

Sliwińska L.

Wzrost 12
- Pomiary
Z 112

"AMS"

17. Gromadzi

Genere

1939 1945
str. 108
110
119

K. Wojt / VI. 84

ŠLIWIŃSKA LEOKADIA

gdymia 13
ZLIZ-AK

Proszę o punkt kandydacy ZLIZ-AK w Gdyni.

K. Steyer, Samobrona ..., Muttkef. Zen. Mus.,
1985/6, s. 84.

MLWST-95

Śliwiniśkie Leokadia
ps. „Śliwkowa”

Gdynia
Z f.

W jej mieszkaniu w Gdyni-Ontowie
przy ul. Wrocławskiej 3 miesił się punkt
kontakt. wyw. ofensywnego S.G.P.K. „Alfy”
- Wydz. Marynarki Wojennej K.G.F.W., K.O.T.
P.K. Pami., Se. Se. i Lu. f.

zob. B. Chwałowski, Kilka słów na te-
mat komradu... Biuletyn FAPAK
nr 2153/2007, t. problem. wypowied.

W. XII 07

K-658/1317

Gdynia

Zy
Pomorze

SLIWINSKA Leokadia
ps „Sliwkowa” z ol. Koss

15

Punkt kontaktowy Z y. w Sdynie Orłowie
Wrocławska Nr 3. Przeciecie przewodów
telegraficznych pomiędzy Gdynią a Sopotem.

Job.

Związek Maszycurczy i Narodowe Siły
Zbrojne na Pomorzu 1939-1947

Fundacja Bogdan Chrzanowski
Archiwum Pomorskie AK
Toruni 1997

DRut
07 2004

str. 36, 38, 92, 129

a

Gdynia

z.w.z. FK
Okr.
Pomorza

16

Sliwińska Leokadia ps. „Aniot”, „Slinkowa”

Pomorze penetrowała gr. wywiadu dalekiego zasięgu na czele której stał Jdn Banach „Czarny Lis” - grupa ta miała punkt kontaktowy w Gdyni - wchodziła w skład bier. „Flub 2”. L. Sliwkowej współpracowała z Banachem. U niej w Gd. - Orłowie mieścił się punkt kontaktowy wywiadu Kom. Gł. Okr. Pom., bz. szef. Zw. Jaszcz. i „Rifcy”. Sliwińska Leokadia była ciotką B. Porosińskiego wielkiego działacza Komsp. zatorcyta chor. pom. bz. bier. oficera z.w.z. - FK.

Leok. Bogdan Chrzanowski, Polska Podziemna na Pomorzu w 1939-45, 51r
Andrzej Gosińkowski
Krzysztof Steyer 84, 104, 259, 260, 266, 269,
„Oskar” Palmord 2005r. 286, 442, 505, 610,

1.11.2006

t. Śliwińska Leokadia

Gdynia
17

Prowadziła punkt kontaktowy
(Sz. Sz.) w Gdyni - Orłowie
przy ul. Wrocławskiej 3.

Zob. Gąsiorowski A., Szare Szeregi
na Pomorsku..., Toruń 1998, s. 267+
zdj.

MP. IV, 12

a Szewińska Leokadia
ps. "Siewkowa"

Gdynia
ZW 2-12K
18

Współpracownica Jana Banacha
kierującego grupą "F" (?) w wywiadzie
delegacyjnym na Wybrzeżu, w której w
Gdyni - Ostrowie przy ul. Wrocławskiej 3 był
punkt kontaktowy wywiadu Sz. G. Okr. Pom.
Sz. Sz., Sz. J. i "Alfy" (Wydz. Marynarki Wojennej
Sz. G. 4 Sz.)
zdob. B. Cieszanowski, Wywiad ZW 2-14 Sz
verte

na Pomorsiu... alita komf. naukowej,
Działo'w 2002 str. 120 (z. piobl. Wypiad...)

ss. 11, 105



Śliwskie hekkedra

ps. „Sliwkam”

a

umożliwiła kontakty między Polakami
a Niemcami

Zob. Wywiad i kontrow. AK, pod red. Białhake
Władysława, W-wa 2008, s. 131
(ant. Gosińskiego), bibl. FAPAK,
s. 417

Galina I'11

Gdynia

19

Śliwimska Leokadia

